Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 51 Katowice, środa 4-go marca 1931 r. **Rok 30**

Polsko-niemiecki układ likwidacyjny.

Pod obrady Sejmu wszedł układ likwidacyjny polsko-niemiecki. Co stanowi istotę tego układu oraz jaką przedstawia on wartość dla interesów Polski? Odpowiedzieć na te pytania można tylko po rozpatrzeniu spraw odszkodowań powojennych między Polską a innemi państwami. Traktat Wersalski nie przyznał Polsce bezpośrednich praw do reparacyj (zwrot kosztów wojennych), które, jeśli chodzi o obszary Polski, zastrzeżone były jedynie Rosji. Polska więc mogła rościć jedynie prawa do udziału w tych reparacjach w stosunku do tych swoich obszarów, które dawniej wchodziły w skład imperjum rosyjskiego. Z drugiej strony art. 243 Traktatu Wersalskiego oraz art. 109 traktatu w St. Germain nałożyły na Polskę obowiązek płacenia — na dobro ciężaru reparacyjnego Niemiec na rzecz aljantów — równowartości mienia państwowego, znajdującego się na obszarach odstąpionych Polsce przez Niemcy i Austrję. Sprawę tych spłat prowizorycznie załatwiono poraz pierwszy na konferencji w Spa w 1920 r. **Zastrzeżono wówczas wyraźnie prawo Polski do reparacyj, jako dawnej części imperjum rosyjskiego,** z drugiej jednak strony postanowiono, że dług Polski z cytowanych powyżej artykułów Traktatu Wersalskiego i St. Germain, **wprowadzony będzie w t. zw. rozrachunki aljanckie** z oprocentowaniem według stawki pięć od sta. Niezależnie od zagadnień reperacyjnych Traktat Wersalski w szeregu artykułów postanawia o wzajemnych pretensjach polsko-niemieckich natury państwowej i prywatnej. Pretensje te rozważane były przez mieszany trybunał rozjemczy w Paryżu i bezpośrednie rokowania polsko-niemieckie, lecz bez rezultatu.

W 1924 r. kwestje powyższe pogmatwał t. zw. **plan Dawesa.** Zawarty on został między aljantami (t. j. Anglją, Belgją, Ameryką, Francją i Włochami) a Niemcami celem takiego rozłożenia ciężarów reparacyjnych, aby nie zagrażały one równowadze budżetowej Rzeszy. W tym celu ustalono zgóry raty reparacyjne i żadne państwo nie mogło zgłaszać pretensyj do Niemiec poza temi ratami. Polska zmuszona była dostosować się do tego stanu rzeczy i mogła zgłaszać swe nawet najbardziej oczywiste pretensje tylko do komisji odszkodowań w Paryżu. Wobec tego, że ustalone raty reparacyj niemieck. rozdzielono jednocześnie między państwa najbardziej zainteresowane, Polska więc w praktyce nie mogła liczyć na załatwienie kiedykolwiek jej pretensyj. W 1929 r. **plan Younga** ustawił w sposób ostateczny wszelkie zobowiązania i pretensje wynikłe z czasów wojny. Wysokość i rozdział reparacyj niemieckich przekreślały jakiekolwiek możliwości wydostania przez Polskę należnych sum. Wobec tego **rząd polski oświadczył, że podpisze plan Younga tylko w tym wypadku, gdy Niemcy ze swej strony zrezygnują ze wszystkich pretensyj do nas.** Stanowisko Polski opierało się na zaleceniu przez plan Younga Niemcom, aby również zrezygnowały ze swoich pretensyj w stosunku do państw wierzycielskich. Niemcy wyraziły na to zgodę.

Po dość długich i żmudnych rokowaniach polsko-niemieckich zawarto **w październiku 1928 r. układ likwidacyjny.** Niemcy w układzie tym zrzekły się wszystkich swoich pretensyj, wynikłych z wojny i Traktatu Wersalskiego, zarówno państwowych jak i prywatnych. Ponieważ układ ten oparł się na planie Younga, który zalecał jednocześnie odstąpienie od likwidacji mienia, praw i interesów niemieckich na obszarach, należących dawniej do Niemiec, przeto w układzie likwidacyjnym polsko-niemieckim przyjęto też tę klauzulę. Likwidacja tak zwanej przeszłości nie może być jednostronna, rząd polski uzyskał więc od Niemiec uregulowanie spraw spornych polityczno-prywatnych. Układ warszawski podlega ratyfikacji jednocześnie z planem Younga i wchodzi w życie jednocześnie z postanowieniami tego planu. Jeśli chodzi o wartość zrzeczenia się przez Niemców roszczeń w stosunku do Polski, to wysokość sum żądanych w sprawach, które wówczas były rozpatrywane w trybunale mieszanym w Paryżu, wynosiła **540 miljonów złotych.** Polska z tytułu przyjęcia przez plan Younga zasady globalnych spłat otrzymywać będzie jedynie na poczet pretensyj, związanych z wojną i traktatem pokoju przez **37 lat rate roczną w wysokości 500.000 marek niemieckich.**

Uregulowanie tak zawiłej kwestji jak odszkodowanie wojenne, przedstawiają dużą wartość dla każdego państwa juz choćby gwoli wyjaśnienia sytuacji, co wpływa niezmiernie na kształtowanie sie kursu waluty i papierów państwowych na rynkach pieniężnych. Coprawda układ likwidacyjny polsko-niemiecki zawiera poważne ofiary ze strony Polski, jest jednak z drugiej strony dla interesów naszych potrzebny.

A. Z.

Życzliwy głos czeski o Śląsku.

Praga. (PAT.) „Narodni Politika" zajmuje się w obszernym artykule omawianiem **rozwoju gospodarczego Polskiego Górnego Śląska,** czego dowodem jest budowa magistrali węglowej, będącej jednocześnie poważnym atutem politycznym w rękach Polski. Dziennik cytuje przytem opinję niemieckiego czasopisma „Oberschlesien", wykazującą stały rozkwit przyłączonej do Polski części Górnego Śląska i podkreślającej świetną organizację polskiego życia gospodarczego, które zdołało przytem rozbudować w imponujący sposób Gdynię, czyniąc z niej pierwszorzędny port, zaspokajający na równi z Gdańskiem potrzeby polskiego handlu morskiego.

Austrja uznaje potrzebę Konkordatu.

Wiedeń. (PAT.) Półoficjalnie donoszą, iż rząd austrjacki postanowił wejść w kontakt ze Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu. Rząd i stronnictwa chrześcijańsko-społeczne stoją oddawna na stanowisku, że bez konkordatu nie da się przeprowadzić w Austrji reformy prawa małżeńskiego. Do tego programu przyłączyły się obecnie także i inne stronnictwa, należące do mniejszości parlamentarnej. Dodać należy, że sprawę konkordatu poruszył już wicekanclerz dr. Schober w czasie swej wizyty w Rzymie.

Francja i Włochy na drodze nowej współpracy.

Paryż. (PAT.) Chociaż szczegóły porozumień w kwestji uzbrojenia morskiego, które zapadły w sobotę wieczorem, będą wiadome dopiero we środę, cała prasa dzisiejsza wyraża głębokie swoje zadowolenie z tego powodu. Największy sukces polega niezawodnie na przystąpieniu Italji do tego porozumienia. Od roku Italja żąda zrównania z Francją co do tonażu swoich sił zbrojnych w różnych kategorjach. Niezadowolona z oporu, który napotykała, pisze Pertinax w dzienniku „Echo des Paris" skłoniła się ku tym, którzy marzą o przewrotach terytorjalnych i odmawiała rozpatrzenia konkretnych spraw będących przedmiotem sporu z Francją. Od tej jednak chwili rokowania będą mogły się na nowo rozpocząć między Francją a Italją.

Tokio. (PAT.) Wiadomość o porozumieniu, osiągniętem między Wielką Brytanją, Francją i Włochami po naradach, odbytych w Rzymie i Paryżu, jest przychylnie przyjęta przez urzędowe koła japońskie. Chociaż japońskie czynniki urzędowe nie mogą zdradzić danych cyfrowych, jednakże daje się zrozumienia, iż Francja otrzymała tonaż łodzi podwodnych znacznie wyższy od tonażu, przyznanego Wielkiej Brytanji, Japonji i Ameryce. Prawdopodobnie jednak te cyfry są tylko cyframi próbnemi w oczekiwaniu na rezultaty ogólnej konferencji rozbrojeniowej, zwoływanej w roku przyszłym.

Straszne burze na zachodzie Europy.

Londyn, 3. 3. Burze i śnieżyce, szalejące od dwóch dni na zachodzie Europy, spowodowały dotychczas olbrzymie straty i wiele ofiar w ludziach. Na wybrzeżu Szkocji w pobliżu Aberdeen zatonął holenderski parowiec. Cała załoga złożona z 16 osób, utonęła. W pobliżu brzegów Nordhumberlandu utonęły trzy okręty. Na północnym brzegu Hiszpanji orkan jest niezwykle silny. Tuż obok portu Gijon utonął okręt hiszpański Commensio Luarca. 7 osób załogi zginęło. W porcie Genui utonął żaglowiec z 6 osobami. W kanale La Manche ustała komunikacja między Anglją a Francją. Burza jest tak silna, że żaden okręt nie ma odwagi wypłynąć z portu. W Holandji od kilku dni panują tak obfite deszcze, że napór wody przelamał w wielu punktach tamę. Olbrzymie połacie kraju są pod wodą. W Danji wylewy rzek unieruchomiły w wielu punktach komunikacje kolejową. Mosty na rzekach są zerwane i tory podmulone.

Dziś w Radjo (dnia 3 marca br.)

Godz. 19.50 „Traviata" J. Verdiego art. Op. La Scala

Zmiana konstytucji wejmarskiej.

Berlin. (PAT.) Frakcja ludowa zgłosiła w Reichstagu projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej. Projekt ten przewiduje m. in. podwyższenie wieku wyborczego z 20 na 25 lat. Poza tem wprowadzony ma być nowy artykuł w konstytucji, postanawiający że prezydent Rzeszy jest jednocześnie głową państwa pruskiego.

Obstrukcja parlamentarna przy pomocy gazów.

Bruksela. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, na posiedzeniu Izby deputowanych wszczęto obstrukcję (rozmyślne przeszkody w obradach) zapomocą gazów cuchnących. Około 30 deputowanych doznało lekkich objawów otrucia. Władze prowadzą śledztwo.

Strajk na kopalni angielskiej.

Londyn. (Pat.) 2.000 górników w kopalniach Bernsley zdecydowało porzucić pracę aż do udzielenia im zapewnienia, że liczba górników, przypadająca na pole eksploatacyjne nie zostanie zwiększona z 2 do 3, jak to proponuje dyrekcja, gdyż to, zdaniem ich, oznaczałoby zmniejszenie płac.

Stowarzyszenia amerykańskie przeciw handlowi z Sowietami.

Nowy Jork. (Pat.) Przedstawiciele 52 stowarzyszeń patrjotycznych wystosowali do prezydenta Hoovera pismo, domagające się wydania zakazu jakiejkolwiek wymiany handlowej z Rosją.

TELEGRAMY.

Miesiąc więzienia za rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek.

Katowice. (PAT.) Dnia 2 marca w sądzie grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonii" Stanisławowi Skrzypczakowi, oskarżon. przez urząd prokuratorski z art. 131 k. k. w związku z zamieszczeniem przez „Polonię" artykułu p. t. „Hańba brzeska przed sądem". Artykuł ten zawiera dokładne brzmienie artykułu „Gazety Pomorskiej" p. t. „Zdziczenie moralne, które ma być przedmiotem rozprawy w dniu 5 bm. przed sądem w Bydgoszczy". Rozprawie przewodniczył sędzia Głowacki, oskarżał prokurator Daab. Sąd uznał oskarżonego redaktora Skrzypczaka winnym występku z art. 131 k. k. i skazał go na jeden miesiąc więzienia.

Dziękczynienie za „krucjatę modłów".

Citta del Vaticano, 3. II. (PAT.) Ojciec Święty otrzymał od związku emigrantów rosyjskich w Austrji podziękowanie za ciągłe przypominanie światu o prześladowaniach religijnych. Emigranci rosyjscy w Austrji wyrażają pogląd, że bolszewizm nie może być obalony bagnetami i armatami, lecz że pogromcą jego będzie myśl i sumienie chrześcijańskie, oraz, że krucjata modłów, rozpoczęta przez Piusa XI, osiągnie oczekiwany triumf.

Otwarcie targów lipskich.

Berlin. (Pat.) W niedzielę otwarto w Lipsku w obecności prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera i premjera saskiego dr. Schiecka targi lipskie. Targi nie osiągnęły rozmiaru zeszłorocznego. Według doniesień prasy, w targach wzięło udział o 10 proc. mniej wystawców, niż w ub. roku. Firmy zagraniczne natomiast obesłały targi liczniej, niż zazwyczaj. Ogółem w targach tegorocznych bierze udział około 9 tysięcy wystawców, z czego 1.200 wystawców zagranicznych.

Zagadkowy pożar willi Trockiego.

Berlin. (PAT.) „Montags-Post" donosi, że na wyspach Principo spłonął ubiegłej nocy dom, w którym zamieszkiwał Trocki z rodziną. Pożar zniszczył urządzenie wewnętrzne mieszkania oraz bibljotekę, zawierającą szereg cennych książek i rękopisów Trockiego. Zbiór listów i korespondencji, prowadzonej między Trockim i Leninem, ocalał. Uległy zniszczeniu materjały do monografji o wybitnych polityków współczesnych, przygotowywanej przez Trockiego. Nie udało się ocalić rękopisów do pracy o Leninie i o armji czerwonej.

Z XVII posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 3. III. (tel. wł.) Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godzinie 16. Na wstępnie posiedzenia Marszałek Sejmu dr. Świtalski zawiadomił, że uważał za swój obowiązek wysłać w imieniu Sejmu depeszę kondolencyjną z powodu zgonu byłego posła Diamanda, który w poprzednim Sejmie był wybitnym parlamentarzystą. **Cały Sejm uczcił pamięć zmarłego Diamanda przez powstanie. Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę, upoważniającą Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu, który** — jak wiadomo — **przeznaczony jest na budowę linij komunikacyjnych na terenie całego Państwa. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do wydatnego zwalczania bezrobocia.** Następnie po referacie dr. Polakiewicza (B. B.) przyjęto projekt ustawy, zgłoszony przez **klub B. B. w sprawie podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich. Podatek ten, który nie obciąży znacznie płatników, pozwoli gminom wiejskim, które żyją obecnie w poważnym deficycie 60 miljonów złotych, chociaż częściowo poprawić swój stan finansowy. Ustawa, uchwalona w Sejmie ma przynieść gminom wiejskim około 40 miljonów dochodu.** Podatek ten nie jest zresztą nowy i pobierany już jest od dłuższego czasu na terenie całego Państwa, a obecnie uchwalona ustawa ma właściwie za zadanie ustawowe uregulowanie sprawy finansów komunalnych.

Następnie przystąpiono do szeregu pierwszych czytań. Na porządku dziennym było pierwszych czytań 43 ustaw. Zostały one odesłane do właściwych komisyj. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym wniosek klubu B. B. W. R. w sprawie zmiany Konstytucji.

Nowy proces dla zamydlenia oczu.

Moskwa. (PAT.) Rozpoczął się tu proces przeciwko 14 mieńszewikom, oskarżonym o należenie do t. zw. biura związkowego centralnego komitetu rosyjskiej socjal-demokratycznej partji robotniczej. Sala sądowa w gmachu centralnych związków zawodowych (dawny klub szlachecki) wypełniona jest po brzegi aktywistami komunistycznymi i komsołem (komunistyczna młodzież). Loże boczne zajęli przedstawiciele kominternu (międzynarodowy komitet) czerwonej armji oraz innych instytucyj sowieckich.

Oskarżeni, dość dobrze ubrani, zachowują się bardzo spokojnie, chociaż widać, że nerwowo są wyczerpani. Na zapytania przewodniczącego odpowiadają oni tak cicho, że nawet w pierwszym rzędzie krzeseł, przeznaczonych dla prasy, ledwie się ich słyszy. Prawie wszyscy oskarżeni mają wyższe wykształcenie i nigdy nie byli sądzeni. Jak można sądzić z nazwisk, imion i wyglądu, zgórą połowa oskarżonych należy do narodowości żydowskiej. Wszyscy oddawna są członkami mieńszewickiego odłamu R. S. D. R. R. (t. j. prawica dawniej partji socjal - rewolucjonistów, której lewicą przekształciła się na partję komunistyczną). Wiek ich waha się od 41—56 lat. Najstarszym z nich jest Grohman.

Przed przystąpieniem do odczytania aktu oskarżenia prokurator Krylenko zgłasza o powołanie w charakterze świadków siedzącego w więzieniu Kondratiewa, który był jednym z kierowników chłopskiej partji pracy, Ramzina i Lariczewa z partji przemysłowej oraz aresztowanych przez G. P. U. w związku z inną sprawą Niekrasowa, Gwoździewa i Żeludkowa. Sąd postanowił wezwać zaproponowanych przez prokuratora 6-ciu świadków. Następnie przystąpiono do odczytywania olbrzymiego, bo liczącego 110 stron pisma aktu oskarżenia. Jak przewidują, proces potrwa około 10 do 12 dni. Zainteresowanie procesem dość duże.

Prasa w dalszym ciągu zamieszcza nie tylko artykuły, omawiające rzekomo wywrotową działalność rosyjskich mieńszewików, utrzymujących jakoby kontakt z drugą międzynarodówką, ale również podaje dziesiątki uchwał różnych organizacyj robotniczych, piętnujących działalność aresztowanych i żądających dla nich surowej kary.

Oskarżeni, tak zresztą jak w procesie Ramzina, przyznają się do „winy".

Wydobycie złota z rtęci.

Paryż. (PAT.) Według informacji agencji Havasa z Madrytu, jeden z chemików hiszpańskich miał dokonać próby wydobycia złota z rtęci. Jeden z banków hiszpańskich miał zaofiarować udzielenie subwencji chemikowi, o ile nowe próby techniczne dadzą zadawalające rezultaty.

Czy nowe prawo wyjątkowe?

Berlin. „Dziennik Berliński" podaje: „Reformatorskie dążenia w dziedzinie szkolnictwa niemieckiego doprowadziły do tego, że w dniu 10 lutego pruski minister oświaty wydał zarządzenie, które zmierza do ograniczenia dopływu młodzieży szkolnej do szkół wydziałowych, gimnazjów, szkół realnych i liceów.

Według tego zarządzenia o dopuszczeniu dziecka do wyżej wymienionych szkół decyduje zaświadczenie wychowawcy klasowego ostatniej szkoły powszechnej, a więc IV klasy szkoły powszechnej.

Zarządzenie to motywowane jest „ogólnym interesem", ale w rzeczywistości może doprowadzić do poważnych nadużyć w stosunku do ludności polskiej.

Wiemy, jak odnosi się do młodzieży polskiej wielu nauczycieli niemieckich. Zachodzi poważna obawa, że wielu nauczycieli będzie odmawiało wydania zaświadczenia co do zdolności ucznia do wstąpienia do szkoły wydziałowej lub średniej, lub wprost uzna go za niezdolnego, dlatego tylko, że uczeń jest Polakiem. W ten sposób zarządzenie to łatwo może się zmienić w nowe prawo wyjątkowe dla ludności polskiej. Nasze władze organizacyjne powinny jaknajszybciej zająć swe stanowisko w tej sprawie i bronić naszą młodzież przed niebezpiecznemi skutkami tego zarządzenia."

Lot z Paryża do Tokio.

Paryż. (Pat.) Lotnicy Burtin i Moench odlecieli wczoraj w godzinach popołudniowych w kierunku Aten. Lot ten będzie pierwszym etapem wielkiego raidu lotniczego na trasie Paryż — Tokio.

Wybory, które świadczą o rozbiciu partyjnem Niemiec.

Berlin. (Pat.) Wbrew dotychczasowym obliczeniom wybory komunalne w Brunświku wykazały znaczny spadek głosów socjal-demokratycznych. Komuniści i hitlerowcy odnieśli pewne zwycięstwo. Wedle obliczeń biura Wolffa socjaldemokraci otrzymali na obszarze brunświckim 113.114 (w ostatnich wyborach do parlamentu zyskali *126.972* głosów), hitlerowcy — *85.079 (83.398)*, komuniści — *26231 (21317)*. W okręgu wyborczym Brunświk miasto socjaldemokraci otrzymali *37.652* (w czasie wyborów do parlamentu *41.621*), hitlerowcy *27040 (25252)*, komuniści — *12.230* (8828).

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

22) (Ciąg dalszy.)

— A bo jej zanadto folgujeta, tak jak Walczykowa swojemu Jaśkowi.

Zapadła chwila milczenia. Cechowa mieszała łyżką w garnku. Kacprowa dumała.

Nagle rzekła:

— Mówili mi we wsi, że wasza Marysia już po słowie z rządcą.

Cechowa obruszyła się.

— Bajdy! Że też ludzie nigdy swoich spraw nie pilnują, tylko patrzą cudzych. Kto mówił?

— Ho! ho! to wam już nawet rządca niedobry — rzekła Kacprowa, nie odpowiadając na pytanie.

— Czy to ja mówię, że niedobry? Porządny pan — odparła trochę z dumą Cechowa. — Ale lepiej plotek przed czasem nie puszczać. Ja Marysi nie namawiam na nikogo. Wiem, że jak sobie wybierze, to nie gałgana.

— Pewnie — rzekła Kacprowa. — Antek pyskuje na nią, że uszy bolą słuchać. Powiada, że na niego to harda, a z innemi się zadaje. Z Jaśkiem, z Rybarczykiem... psi wiedzą, z kim. Ja tego nie mówię — dodała pośpiesznie, widząc oburzenie Cechowej. — Powtarzam jeno, co Antek gada. Mówił nawet, że ona już z Jaśkiem... i że dlatego chciał mu porachować kości.

Cechowa uchyliła drzwi do izby jadalnej.

— Marysiu — zawołała. — A chodź-ro tutaj! Antek opowiada ludziom, że ty z Jaśkiem Walczykiem... — zatchnęła się z oburzenia.

Marysia weszła do kuchni z zakasanemi po łokcie rękawami, z mokrą szmatą w ręku.

— A, to wy, Kacprowa! — rzekła. — To Antek taki na mnie zawięty? Do obmowy się bierze? A niech gada! Niewinna jestem, to się nie boję ludzkich języków. Uczciwi ludzie nie uwierzą, a o gałganów nie dbam.

— Święte słowa — przytaknęła skwapliwie Kacprowa. — Pan rządca napewno nie uwierzy.

Marysia zaczerwieniła się gwałtownie.

— Rządca — nie rządca, u mnie tam wszyscy równi — odpowiedziała.

Kacprowa pokiwała głową, przekonana, że dowiedziała się prawdy, którą chciano przed nią ukryć.

V.

Była niedziela przewodnia. Przed niewielkim, drewnianym kościółkiem, tonącym w wieńcu lip, gromadziły się tłumy ludzi. Plotka, że jegomość wyklnie z ambony Antka Zawadę, za to, że nie chciał przyjąć Ostatnich Sakramentów, ściągnęła ciekawskich ze wszystkich okolicznych wsi. Na cmentarzu stały grupy sąsiadów i znajomych, rozprawiając z ożywieniem. Była Cechowa z Marysią, Skibowie, Pietrzakowie, Rybarczykowa wdowa z synem sierżantem. Kacprowa z Felką, zapłakana Walczykowa z Magdą, kowal z matką, Luśniak, rządca, pisarz i inni kawalerzy Marysi.

— Jeszcze jak Wierzbowa Kępa Wierzbową Kępą nie było takiego zgorszenia — mówiła stara Marcinowa, potrząsając głową, omotaną w piękną czerwoną chustkę w kwiaty.

— Słyszane to rzeczy? — zawtórowała Skibina. — Mówiła mi jedna, jakem była z krową w mieście, że to może djabeł opętał Zawadę i że go bez wygonienia nie opuści.

— Aleee, dałby się on pokropić święconą wodą — wtrąciła jakaś kuma.

— Nie żaden djabeł, a komuniści — rzekł Luśniak.

— Komunisty a djabeł to jedno — wykrzyknął rezolutnie Pietrek, parobek Skibów.

— Dobrześ powiedział, synu — pochwalił przechodzący wikary.

Pietrek zaczerwienił się jak burak i skrył się w tłumie.

— Zawada sam został doma? — zapytał kowal Kacprową.

— A juźci. Już mu całkiem dobrze, ale woli się ludziom nie pokazywać na oczy.

— Idzie proboszcz! — zawołała Cechowa.

Tłum ruszył do głównych drzwi, popychając się i potrącając, aż kościelny musiał zaprowadzić porządek. Lecz szczupły kościołek nie zmieścił tej niedzieli wszystkich pobożnych i część została na dworze. Na szczęście pogoda była piękna i niebo czyste bez jednej chmurki. Wiosenne słonko przygrzewało przyjemnie. Wielkie lipy strażowały w bezruchu nad dzwonnicą, nie poruszane najlżejszym wietrzykiem, w konarach ćwierkały ptaki...

Zaczęło się nabożeństwo. Jegomość wstąpił na ambonę. Zapadła wielka cisza. Stojący na dworze odsłonili uszy rękami, aby nie uronić ani jednego słowa. Proboszcz odczytał Lekcję i zaczął Ewangelję. Głos jego rozbrzmiewał niezwykle silnie i dźwięcznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Środa **4** marca	**Św. Kazimierza,** królewicza. **Św. Lucjusza,** papieża, **Św. Hadrjana,** męczennika wraz z 23 towarzyszami.

Jutro: Św. Gerazyma, pustelnika; św. Jana Józefa od Krzyża; św. Teofila, biskupa i św. Fokasa, męczennika.

Kalendarzyk słowiański: Kazimierz

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,40;	o godz. 17,45.
Księżyca	o godz. 19,25;	o godz. 7,13.

Pełnia: 4 marca o godz. 11,36.

*

Św. Kazimierz, syn króla polskiego Kazimierza III. W poczet Świętych zaliczył go Papież Leon X.

Św. Lucjusz I, papież. Za czasów Walerjana był on najprzód wskutek swej wiary zesłany na wygnanie; później za sprawą Bożą dozwolono mu wrócić do swej owczarni, aż wkońcu go ścięto po licznych walkach z heretyckiemi nowacjami. Święty Cyprjan obdarzył tego Świętego jak najzacniejszemi pochwałami.

Św. Hadrjan, męczennik wraz z 23 towarzyszami, którym za panowania cesarza Djoklecjana członki połamano. Pamiątkę św. Hadrjana przeważnie obchodzą 8 września, albowiem właśnie w tym dniu relikwie jego przeniesione zostały do Rzymu.

Pogoda w marcu.

Według przysłów ludowych **pogoda następnego miesiąca będzie taką, jaką była pogoda w ostatni dzień miesiąca poprzedzającego.** Wobec tego pogodę w marcu powinniśmy mieć piękną, bowiem taką pogodą obdarzył nas ostatni dzień lutego w roku bieżącym. Jeżeli przeto marzec przejął od ostatniego lutego tak piękne warunki pogody, miejmy nadzieję, że przysłowie: **w marcu, jak w garncu** — tego roku prześladować nas nie będzie. Tymczasem astrometeorolog Fr. Prengel z Bydgoszczy przepowiada następującą pogodę na miesiąc marzec:

Pogoda tegorocznego marca będzie nadzwyczaj urozmaicona. Zaznaczą się szybko po sobie następujące zmiany stanu pogody. Niebo przeważnie będzie półpokryte chmurami. Większe ogólne przejaśnienia, oraz pogoda słoneczna nastąpią szczególnie w ciągu drugiego i czwartego tygodnia.

Z większemi opadami, śniegiem i deszczem liczyć można w dni około 4, 8, 14 i 19, oraz przypuszczalnie w ostatnie dnie miesiąca. Pozatem częste przelotne opady, mgliste i wietrzno. Około powyżej wzmiankowanych dat przejdą okolicami burze, nawałnice gradowei nie pogoda.

Powszechny spadek temperatury, aż do silniejszych przymrózków zaznaczy się szczególnie w drugim i czwartym tygodniu. W dzień znaczne ocieplenie, szczególnie w drugiej połowie miesiąca. **Pierwszy powiew wiosny zawita przejściowo ściśle według kalendarzowej daty lub nawet już kilka dni rychlej.**

— **Zakaz używania starych pieczątek w urzędach państwowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie używania pieczęci w urzędach i instytucjach państwowych, w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego dotychczasowe przepisy o godłach i barwach państwowych, oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach.

Ministerstwo wyjaśniło, że przesunięcie terminu używania dawnych pieczęci do dnia 1 kwietnia 1933 r. ma na celu przedewszystkiem umożliwienie legalnego używania dawnych pieczęci przez te urzędy, którym mennica państwowa nie mogła dostarczyć dotychczas pieczęci nowego typu. Z chwilą wszakże dostarczenia władzom i urzędom państwowym nowych pieczęci — używanie wszelkich pieczęci urzędowych dawnego typu powinno być natychmiast zaniechane, jako bezwzględnie niedopuszczalne i pieczęcie te należy niezwłocznie odsyłać do mennicy państwowej.

W zarządzeniu podkreślone jest, że równoczesne używanie przez ten sam urząd pieczęci dawnego i nowego typu mogłoby w konsekwencji stać się przyczyną kwestjonowania autentyczności dokumentów.

Listy naszych Czytelników.

Ze Związku katolickich mężów.

Orzesze w Pszczyńskiem. W połowie ubiegłego roku założono w naszej parafji Związek katolickich mężów pod opieką św. Józefa. W niedzielę, dnia 22 lutego odbyła się na sali spółki „Jedność" walne zebranie tegoż związku. Zebranie zagaił prezes po odśpiewaniu pieśni postnej, poczem zarząd zdał sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Pod kierownictwem pp. R. Lisa i K. Szymury przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano zarząd dotychczasowy w składzie następującym: Józef Tlatlik prezes, J. Ryś zastępca prezesa, nauczyciel Jan Tlatlik sekretarz, Karol Szymura zastępca sekretarza i Alojzy Jaschke skarbnik. Na zebraniu zgłosiło się 7 nowych członków, przechodzi na rok nowy 82 członków. Zebrani wyrazili zarządowi uznanie za wzorową pracę, zwłaszcza za urządzenie kolędy w dniu 25 stycznia br., która wypadła nadspodziewanie. Obchód kolędowy zaszczycił swoją obecnością miejscowy proboszcz, Wiel. ks. radca i dziekan Kulig. Po omówieniu różnych spraw związkowych i odśpiewaniu kilku pieśni, prezes p. Tlatlik zamknął zebranie.

Co słychać w Świerklanach?

Świerklany w Rybnickiem. Aczkolwiek liczba czytelników „Katolika" w Świerklanach Górnych i Dolnych jest pokaźna, to jednak nikt nie zabiera głosu w naszej lubianej gazecie, która nas poucza i daje dobre wskazówki i rady. A je1nak w ostatnich latach się tu zmieniło tak dużo, że całe strony „Katolika" nie starczyłyby, gdyby miano wszystko dokładnie opisać. Chcę zatem pokrótce wspomnieć o wszystkich zmianach, które tu zaszły w ostatnich latach. Otóż nasamprzód w latach 1927/28 wybudowaliśmy śliczny gmach szkolny, ośmioklasowy, bez obciążenia gminy, gdyż szkoła stanęła dzięki pomocy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Za w listopadzie 1928 roku spalił się nasz starożytny, drewniany kościółek wraz z całem wewnętrznem urządzeniem i wszystkimi przyborami. Wielka była to strata dla gminy, lecz w nieszczęściu tem nie zrozpaczono. Już w kwietniu 1929 r. rozpoczęliśmy budowę nowej, wspaniałej świątyni. Prace budowlane postępowały tak szybko, że już dnia 3 sierpnia 1930 r. miejscowy duszpasterz, Wiel. ks. prob. Janik mógł w nowym kościele odprawić pierwszą ofiarę Mszy św. Cześć i podziękowanie Wam parafjanie, za Waszą wielką ofiarność, zaś naszemu Wiel. ks. proboszczowi niech Pan Bóg wynagrodzi stokrotnie za jego zabiegi i starania około zdobywania funduszy budowlanych a niemniej za jego ojcowską troskliwość o dobro dusz parafjan. Poczuwamy się także do obowiązku podziękowania naszemu kierownikowi szkoły p. Hermanowi za ojcowskie wychowanie naszych dziatek oraz za śliczne przygrywanie nam na organach w naszym kościele, choć narazie tymczasowych. Żaden z dotychczasowych nauczycieli nie zdołał pozyskać dla siebie dziatwę tak, jak właśnie p. kierownik Herman. Wychowuje naszą młodzież prawdziwie po katolicku i po polsku. Nadto rokrocznie uczy dzieci pięknych kolęd i teatrzyków, przedewszystkiem zaś odgrywa z niemi wspaniałe Jasełka. Jesteśmy również zadowoleni z działalności naszej władzy świeckiej, która potrafi bronić ludność od zbyt wysokich i uciążliwych podatków. Brak natomiast w naszej gminie zgody i braterstwa na polu politycznem i partyjnem. Wobec tego odzywam się do Was wszystkich, którzy stronicie od wszystkiego co polskie, żebyście nareszcie zawrócili z błędnej drogi i stanęli z nami razem w jednym szeregu. Wtenczas zapanuje w naszej miejscowości jedność i zgoda, przedewszystkiem zaś miłość braterska, które pozwolą pracować nam z korzyścią dla Kościoła świętego i drogiej naszej Ojczyzny! **Obywatel.**

Województwo śląskie.

*** Stan bezrobocia na Górnym Śląsku.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 19—25 lutego 1931 r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1 365 osób i wynosiła 62 041 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6 337, hutnictwo 1 621 hutnictwo szkła 52, przemysły: metalowy 5 655, włókienniczy 972, budowlany 9 288, różne 3 106. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 32 188, rolnych 45, umysłowych 2 777. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22 692 bezrobotnych, z tej liczby z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9 699 osób.

Z Katowickiego

Volksbundowe skargi przed sądem.

Katowice. W ubiegłą sobotę w tutejszym sądzie grodzkim rozpatrywane były skargi wystosowane przez mniejszość przeciwko powstańcom o rzekome stosowanie przed wyborami teroru. Przewód sądowy uchylił rąbka tajemnicy z za kulis działalności Volksbundu. Okazuje się, iż nikt z rzekomo poszkodowanych — wśród których są i Polacy, do czego na sądzie jawnie się przyznają — nawet nie myślał o skarżeniu, **lecz ponieważ Volksbund przysłał do podpisu deklaracje, podpisywano je, czasami nawet nie wiedząc, o co chodzi...** W jednym tylko wypadku udowodniono oskarżonym M. K. i Fr. P. z Michałkowic przestępstwo, za co zasądzeni oni zostali na jeden tydzień więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. W drugim wypadku zasądzono J. G. z Siemianowic na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem na jeden rok za rozbicie po pijanemu szyby wystawowej. Inne sprawy umorzono lub odroczono. Okazuje się, iż skargi wszystkie wystosował do sądu Volksbund, przyczem większość z nich była za późno wniesiona, skutkiem czego sąd te sprawy umorzył na koszt skarżących.

Rozprawa apelacyjna w sprawie golasowickiej.

Katowice. Dnia 14 bm. odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna w sprawie wyroku sądu rybnickiego, na podstawie którego skazani zostali na krótsze lub dłuższe więzienie sprawcy napadu na śp. Jana Sznapki, komendanta poster. w Golasowicach. Jak wiadomo, wszyscy zasądzeni wnieśli apelację. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes p. Wygoda. Zasądzonych bronić będzie adwokat Baj.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. W czasie pracy w gliniaku cegielni kopalni „Ferdynand" oberwała się warstwa ziemi i zasypała robotnika Juljusza Alerta z Katowic, który poniósł śmierć na miejscu.

Najechanie samochodem.

Katowice. Na ulicy Mickiewicza samochód półciężarowy najechał na robotnika Pawła Klonkałę, który doznał złamania lewej nogi. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Kto ponosi winę w wypadku, nie ustalono.

Kradzież biurowa.

Katowice. Niewykryci narazie sprawcy włamali się do biura firmy „Nordia Hawe" w Katowicach przy ul. Teatralnej i skradli 900 złotych gotówki. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ponowny napad rabunkowy.

Katowice. Rzeźnik Jan Nechon z Żor zabłądził w Katowicach i zaszedł do ogródków działkowych przy ul. Polnej. Tutaj znaleźli go przechodnie w kałuży krwi i bez przytomności. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że N. napadnięty został przez czterech drabów, którzy go pobili i obrabowali. N. twierdzi, że skradziono mu 1000 złotych. Policja wdrożyła śledztwo.

Bójka.

Załęże w Katowickiem. W lokalu Altholza w Załężu powstała kłótnia pomiędzy robotnikami Pawłem Mazurem i Janem Grzegorczykiem, w czasie której ostatni pchnął sztyletem w głowę Mazura, raniąc go ciężko. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Policja spisała protokuł karny.

Katastrofa na kopalni „Laura".

Chorzów w Katowickiem. Na jednym z szybów kopalni hrabina Laura w Chorzowie zawaliła się wczoraj po południu ściana węglowa, zasypując 2 górników. Jeden z nich Feliks Bieniek z Michałkowic poniósł śmierć na miejscu, drugiego Jana Nowaka z Dąbrówki Wielkiej wydobyto z ciężkiemi ranami.

Kurs sanitarny.

Siemianowice w Katowickiem. Ochotnicza kolumna sanitarna urządza trzymiesięczny kurs sanitarny dla początkujących. Lekcje odbywać się będą w piątki od godziny 19 do 21 a w niedziele od godziny 14 do 16. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kolumny.

Samobójstwo.

Siemianowice w Katowickiem. W mieszkaniu swych rodziców pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 56-letni Emil Lewkowicz, zamieszkały przy ul. Bytomskiej. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego.

Elektryfikacja gminy.

Przełajka w Katowickiem. Wydział powiatowy uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu z Śląskiego Funduszu Kredytowego pożyczkę dla gminy Przełajka w wysokości 40 tys. złotych na elektryfikację gminy.

Napad uliczny.

Bielszowice w Katowickiem. Na ul. Głównej napadnięci zostali dwaj nauczyciele szkoły ludowej z Pawłowa przez czterech nieznanych osobników, z pośród których jeden był w mundurze wojskowym. Sprawcy bez wszelkiej przyczyny rzucili się na przechodzących nauczycieli. Jednego z nich powalili na ziemię i bijąc go żądali wydania pieniędzy. Na widok nadchodzących przechodniów, sprawcy zbiegli w kierunku Czarnego Lasu. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

Przytrzymanie fałszerza książeczki oszczędnościowej.

Szopienice w Katowickiem. Tutejsza policja przytrzymała pod koniec zeszłego tygodnia w miejscowym urzędzie pocztowym niejakiego J. Koniecznego z Grudziądza w chwili, gdy usiłował pobrać kwotę 100 zł. na książeczkę oszczędnościową P. K. O. opiewającą na nazwisko Romana Bednorza z Krakowa. W książeczce tej sfałszował Konieczny kwotę oszczędnościową oraz nazwisko. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego sfałszowany dowód osobisty nr. 65-30 na nazwisko wymienionego Bednorza. Koniecznego osadzono w więzieniu.

Skazany za wystąpienie antyrządowe.

Mysłowice w Katowickiem. Przed sądem grodzkim w Mysłowicach odpowiadał za antyrządowe wystąpienia na zebraniach przedwyborczych przewodniczący tamtejszej rady miejskiej członek PPS. Piotrowski. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok, skazujący P. na 10 dni więzienia łącznie z 250 złotymi grzywny.

Włamanie.

Mysłowice w Katowickiem. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Władysława Parjusa, zamieszkałego przy ul. Powstańców. Złodziej przywłaszczył sobie rower męski marki „Brenabor", wartości 130 zł., 3 skórki sarnie, 5 skórek zajęczych i inne drobiazgi.

Rozbój.

Nowa Wieś w Katowickiem. Na szosie nowobytomskiej przed mostem kolejowym w Nowej Wsi zaczepiony został po wracający z pracy do domu przez trzech nieznanych osobników hutnik Wiktor Żyłka zam. w Bielszowicach przy ul. Czarnoleskiej 14. Sprawcy uderzyli Żyłkę jakiemś tępem narzędziem w głowę, poczem skradli mu kwotę 20 zł i zbiegli w niewiadomym kierunku. Okaleczonego Żyłkę odstawiono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala w Nowym Bytomiu.

Z Król. Huty

Nowe statysieczne miasto polskie.

Król. Huta. Ostatnia statystyka podaje, że miasto Królewska Huta doszło do 100.000 mieszkańców. Przynależność do Polski świetnie posłużyła Królewskiej Hucie.

Awantura uliczna.

Król. Huta. Na placu Wolności w Król. Hucie doszło do bójki pomiędzy Wiktorem Woźnicą a Szablickim z Świętochłowic. W toku bijatyki Szablicki zadał Woźnicy dwie rany w głowę jakiemś tępem narzędziem. Szablickiego pociągnięto do kary.

Zuchwałe włamanie.

Król. Huta. Do mieszkania Goldsteinowej, zamieszkałej przy ul. Ligoty Górniczej 27 włamali się złodzieje i skradli większą ilość garderoby wartości około 2.000 złotych. Sprawców nie ujęto.

Samobójstwo.

Król. Huta. Malarz T. zamieszkały przy ul. Gimnazjalnej powiesił się w ubiegłą sobotę w swym warsztacie. Zanim go znaleziono, P. wyzionął ducha. Wszelkie zabiegi około przywrócenia go do życia były bezskuteczne.

Wypadek samochodowy.

Król. Huta. Na ul. 3 maja zderzył się pewien rowerzysta z samochodem ciężarowym firmy „Korona" z Krakowa. W stanie ciężko rannym przewieziono owego rowerzystę do lecznicy.

Krwawe porachunki.

Król. Huta. Między Gerhardem Pawlicą a Augustynem Powliczką z Król. Huty trwały od dłuższego czasu zatargi na tle osobistem. W ostatnich dniach doszło znowu do kłótni, która zamieniła się w zaciętą bójkę. Powliczka spoliczkował mocno swego przeciwnika a nakoniec pchnął go nożem w rękę. Policja spisała protokół.

Z Świętochłowickiego

Kostki brukowe z szlaki.

Świętochłowice. W hutach stali powiatu świętochłowickiego przystąpiono do fabrykacji kostek brukowych z płynnej szlaki żelaznej. Odlewane w formy kostkowe z pewną przymieszką, według najnowszego patentu — po zastygnięciu stanowią doskonały materjał brukowy. Spawanie kostki odbywa się za pomocą zalewania cementem. Już jesienią roku zeszłego zastosowano ten produkt w powiecie świętochłowickim. Próba wypadła pomyślnie, przyczem brukowiec ten okazał się o 50 procent tańszy od innych. Wobec tego mają być wykonane w roku bieżącym dalsze roboty tym systemem.

Poświęcenie lecznicy brackiej.

Szarlej w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 1 marca br. odbyło się poświęcenie nowowybudowanej lecznicy brackiej w Szarleju. Rano o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w tymczasowym kościele parafjalnym poczem dokonał poświęcenia miejscowy ks. proboszcz Ledwoń. W tym samym dniu lecznica została uruchomiona. Kierownictwo lecznicy powierzono lekarzowi naczelnemu p. dr. Jakubowskiemu z Tarn. Gór.

Wystawa Książki i Prasy Polskiej.

Szarlej w Świętochłowickiem. W minioną niedzielę otwarta została w auli gimnazjum komunalnego wystawa Książki i Prasy Polskiej. Wystawa obejmuje około 15 działów między innemi i dział śląski, w którym zastąpiona będzie specjalna literatura śląska. Wystawa zorganizowana przez miejscową komisję oświatową z inicjatywy prof. gimnazjum p. dr. Szweda budzi powszechne zainteresowanie wśród tutejszego obywatelstwa.

Sprawy kościelne

Zamknięte rekolekcje w Kokoszycach.

Kokoszyce w Rybnickiem. W najbliższym czasie odbędą się zamknięte rekolekcje w następującym porządku: Od 6-10 marca dla mężczyzn, od 13-17 marca dla dziewcząt, od 21—25 marca dla niewiast, od 27—31 marca dla Sodalicji m. gimnazjum SS. Urszulanek, od 8 do 12 kwietnia dla Sodalicji nauczycielek, od 20—24 kwietnia dla matek, od 4—8 maja dla pań z inteligencji, od 13—17 maja dla panów z inteligencji, od 23—26 maja dla młodzieży męskiej. Zgłoszenia przyjmuje „Księżówka Śląska" w Kokoszycach poczta Pszów. Każdy kurs rozpoczyna się o godz. 19-ej i kończy się ostatniego dnia o godz. 8-ej rano. Koszty kursów wynoszą 20—25 zł., ubodzy otrzymają zniżkę.

Polska Droga Krzyżowa w kościele klasztornym.

Tarn. Góry. W klasztorze OO. Kamiljanów odbywają się w każdą niedzielę Postu polskie nabożeństwa Drogi Krzyżowej w następującym porządku: O godzinie 2 najpierw zostaną odśpiew ne z organami „Gorzkie Żale", poczem odbędzie się kazanie o Męce Pańskiej. Kazania wygłaszać będzie Przew. O. Rocz. Po kazaniu odprawiona zostanie Droga Krzyżowa pod przewodnictwem organisty p. Bieńka, który przygrywać będzie według melodyj piekarskiej i na Górze św. Anny. Równocześnie daje się do wiadom., że w nowe piątki (pierwsze piątki każdego miesiąca) odbywają się wieczorem o godzinie 8 polskie nabożeństwa do Serca Pana Jezusa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i przebłaganiem.

Jubileusze kapłańskie na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. W bieżącym roku liczni księża Śląska Cieszyńskiego obchodzić będą jubileusze swej pracy duszpasterskiej, a mianowicie: 40-lecie kapłaństwa ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroniu (6 lipca); ks. Józef Łomozik, wicedziekan, radca duchowny i proboszcz w Grodźcu (6 lipca); ks. Jan Mocko, radca duchowny i proboszcz w Skoczowie (27 lipca). 30-lecie kapłaństwa obchodzą: ks. Robert Klisz, proboszcz w Kaniemicy (25 lipca); ks. Ferdynand Niemiec, prob. w Rudzicy (25 lipca); ks. Rudolf Tomanek, profesor gimnazjum w Cieszynie (25 lipca). Nadto obchodzi jubileusz 25-letniej pracy duszpasterskiej w jednej i tej samej parafji ks. Józef Łomozik, wicedziekan, radca duchowny i proboszcz w Grodźcu (1 maja).

Pojechał do Niemiec.

Ruda w Świętochłowickiem. W piątek jeden z podoficerów wojska polskiego w pełnem umundurowaniu, wsiadając na tutejszym dworcu do pociągu z zamiarem dojechania do Katowic, wskutek omyłki wsiadł do pociągu, zdążającego w stronę granicy niemieckiej. W ten sposób mimowoli znalazł się na dworcu w Zabrzu, gdzie władze niemieckie przytrzymały go. Po spisaniu protokółu, żołnierz został zwolniony i mógł swobodnie wrócić do swojej formacji.

Włamanie do szkoły.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Z końcem ubiegłego tygodnia włamali się złodzieje do szkoły I. w Nowym Bytomiu i skradli kilka kawałków mydła toaletowego, 5 tuzinów strun do skrzypiec, 2 tuziny ołówków chemicznych i kolorowych, 5 m. płótna czarnego i 3 m. aksamitu brunatnego.

Wybuch w mieszkaniu.

Orzegów w Świętochłowickiem. W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w swem mieszkaniu przy ul. Bytomskiej 3 robotnik Leś. W czasie zapalania ognia w piecu żelaznym nastąpił wybuch, spowodowany najprawdopodobniej eksplozją kapiszonu, znajdującego się pomiędzy węglem. Lesiowi urwało 3 palce u lewej ręki. Rannego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy.

Z Pszczyńskiego

Pierwsze zwiastuny wiosny.

Pszczyna. W okolicznych wioskach zauważono pierwsze szpaki, co zwiastuje rychłą wiosnę.

Plaga żebraków.

Pszczyna. W całym powiecie pszczyńskim napotkać można wielką liczbę żebraków przeważnie z Cieszyńskiego, którzy żebrzą najwięcej o zboże, którego każdą ilość pokątnie sprzedają o otrzymane z sprzedaży pieniądze obracają na wódkę.

Z Rybnickiego

Przedłużenie godzin w handlu.

Rybnik. W ostatnich dniach odbyła się u inspektora pracy w Rybniku konferencja z przedstawicielami kupiectwa i pracowników celem wyznaczenia dni wyjątkowych, w których składy mogą być otwarte do godziny 8-ej wieczorem względnie w niedziele po południu. Uzgodniono, że składy mogą być otwarte do godziny 8-ej wieczorem: 14 marca, 1-go kwietnia, 2 i 23 maja, 27 i 30 czerwca, 14 sierpnia, 3 i 31 października, 14 i 30 listopada oraz 21, 22 i 23 grudnia. Do wyjątkowych niedziel, w które składy mogą być otwarte od godziny 12 do 6-ej wieczorem należą niedziele 22 i 29 marca, 17 maia oraz 13 i 20 grudnia.

Nowy rozkład jazdy autobusów.

Rybnik. Od 1 bm. rozkład jazdy autobusów na linji Wodzisław — Raciborz —Rybnik uległ pewnej zmianie. Z rynku w Wodzisławiu odjeżdżają autobusy o godzinie 6,30, 12 i 17. Do Raciborza przyjeżdża autobus o godz. 7.40, 13,10 i 18,10. Z powrotem do Wodzisławia odjeżdża autobus o godz. 8, 13,50 i 18,40. Odjazd z Wodzisławia do Rybnika o godzinie 9,15 i 15,05 a z powrotem o godzinie 11 i 16,15.

Przed rozprawą o zajścia w Brzeziu.

Rybnik. Dnia 10 lutego przed sądem w Rybniku odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko 6 oskarżonym w sprawie zajść w Brzeziu podczas agitacji wyborczej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 6 mieszkańców gminy Brzezie, którym akt oskarżenia zarzuca, że z końcem listopada ub. roku napdli i obili kilku Niemców w Brzeziu w ich mieszkaniach nocną porą. Oskarżonych bronić będzie adw. Tchórzewski z Rybnika.

Nowa pływalnia.

Rybnik. Przebudowa stawu na pływalnię kosztowała dotychczas 85.000 zł. Przed rozpoczęciem sezonu kąpielowego pływalnia zostanie ogrodzona płotem.

Włamanie do Czytelni Ludowej.

Rybnik. Onegdajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do ubikacji Czytelni Ludowej przy ul. Cmentarnej, skąd skradli z zamkniętej szafy 37,17 zł. O powyższą kradzież podejrzani są niejacy Darda i Nagły z Rybnika, znani przestępcy, których policja poszukuje.

Rowery do odebrania.

Rydułtowy w Rybnickiem. Na posterunku policji w Rydułtowach jest do odebrania kilka rowerów, pochodzących nie wątpliwie z kradzieży. Właściciele mogą je odebrać po udowodnieniu swej własności.

Kradzież drobiu.

Paniówki w Rybnickiem. Z zamkniętego chlewika Romana Mryka skradli złodzieje 7 kur wartości 70 zł. Dochodzenia za złodziejami drobiu prowadzi miejscowy posterunek policji.

Przytrzymani za nielegalne przekroczenie granicy.

Szczygłowice w Rybnickiem. Dnia 26 lutego przekroczyli nieprawnie granicę polsko-niemiecką na odcinku granicznym w Szczygłowicach Eryk Janiel z Rybnika i Emanuel Leśnik z Paruszowca. Obydwaj zamierzali odwiedzić swych krewnych, zamieszkałych w Gliwicach. Sprawę skierowano do sądu.

Z Tarnogórskiego

Parcelacja pod miastem Tarn. Góry.

Tarnowskie Góry. Powiatowy urząd ziemski przystepując do oddania placów budowlanych i działek rolniczych z osadnictwa Karłuszowiec - Segiet pod Tarnowskiemi Górami wyznacza oględziny na gruncie i pokazanie granic poszczególnych działek: a) w objekcie koło zakładu św. Jana przy szosie do Bytomia na środę, dnia 4 marca o godz. 10; b) w objekcie Segiet, przy szosie do Gliwic na czwartek, dnia 5 marca o godz. 10. Wzywa się zainteresowanych do stawienia się we wyżej wyznaczonych terminach. Ze względu na to, że kilkanaście działek tak budowlanych jak rolniczych i ogrodniczych w pobliżu miasta jest dotychczas niezajętych, powiatowy urząd ziemski będzie przy tej sposobności jeszcze przyjmował dalsze zgłoszenia o nabycie gruntów.

Obniżenie płac w Spółce Brackiej.

Tarnowskie Góry. Zarząd Spółki Brackiej uchwalił wypłacać od 1 marca rb. pobory całemu personelowi włącznie lekarzy, członków zarządu i starszych brackich tylko w wysokości 90 proc.; resztujące 10 proc. zostaną wypłacone pracownikom o ile położenie finansowe Spółki Brackiej, które wobec znacznych zwolnień robotników kopalnianych w ostatnim czasie się pogorszyło, znów się polepszy, oczywiście jednak tylko o ile w międzyczasie nie nastąpi ogólna redukcja poborów urzędników wielkiego przemysłu. Oprócz tego ma być zwolniony 10 proc. ogólnej liczby pracowników.

Walne zgromadzenie Białego Krzyża.

Tarnowskie Góry. Dziś, we wtorek 3 marca odbędzie się o godz. 18,30 w sali sejmiku powiatowego (gmach starostwa I. p.) walne zebranie Koła Polskiego Białego Krzyża. Na porządku obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz wybór nowego zarządu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tarnowskie Góry. Urzędnik prywatny Wilhelm Frerichs z Tarn. Gór okaleczył się w oko tak nieszczęśliwie, że utracił wzrok. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu.

Ofiary gołoledzi.

Tarnowskie Góry. Do szpitala brackiego w Tarnowskich Górach przywieziono dwóch mężczyzn, którzy skutkiem poślizgnięcia upadli na ziemię i doznali złamania żeber.

Pożar.

Strzybnica w Tarnogórskiem. W ostatnich dniach nad ranem wybuchł w zabudowaniach Bieniasa ogień, który ugasiła ochotnicza straż pożarna. Straty są nieznaczne.

Wypadek samochodowy.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. Na szosie pomiędzy Bobrownikami a Suchą Górą samochód osobowy najechał na dwóch rowerzystów z Blachówki, którzy doznali okaleczenia.

Z Cieszyńskiego

Wypadek samochodowy.

Bielsko. W nocy na 26 lutego zdarzył się na szosie Dziedzice — Bielsko ciężki wypadek samochodowy. Najechany został przez taksówkę, jadącą w szybkiem tempie w stronę Bielska 40-letni kupiec Karol Gamroth. Nieszczęśliwy wleczony był jakie 10 metrów. Taksówka jechała następnie kilkadziesiąt kroków dalej, poczem wpadła do rowu przy drożnego. Gamrotha odstawiono w stanie ciężkim do lecznicy. Szofer samochodu wyszedł z tego wypadku cało. Samochód zaś został zniszczony.

Pożar.

Kozy w Bielskiem. Pod koniec zeszłego tygodnia zapalił się od iskier lokomotywy dom Karola Bachury w Kozach. Ogień przeniósł się na sąsiednie domostwa. Spłonęły 3 domy i stodoła. W gaszeniu brało udział kilka straży pożarnych.

Skazanie przemytników jedwabiu.

Cieszyn. Przed sądem okręgowym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciwko kupcowi z Krakowa Wolnermanowi oraz dwu szoferom, oskarżonym o przemycanie jedwabiu z Czechosłowacji do Polski. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonych na łączną karę w wysokości 22 000 złotych z zamianą na więzienie.

Z całej Polski.

Zakończenie procesu „arcybiskupa“ Kowalskiego.

Warszawa. W sądzie apelacyjnym po rozprawie, która odbywała się przy drzwiach zamkniętych, zapadł wyrok w sprawie „arcybiskupa“ marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego. Ogłoszony został wyrok, na mocy którego Kowalski skazany został na zasadzie art. 513, 514 i 515 k. k., które mówią o dopuszczeniu się czynów lubieżnych oraz zbrodni gwałtu, na 3 lata więzienia. Kara ta na zasadzie amnestji została zmniejszona do 2 lat. Motywy wyroku ogłoszone zostaną w dniu 9 kwietnia rb. Prokurator Godecki zgłosił wniosek o zaaresztowanie „arcybiskupa“ Kowalskiego, motywując to tem, że stara się on o wyjazd do Ameryki. Wnioskowi sprzeciwił się adw. Śmiarowski. Sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, tj. kaucję.

Nieudała ucieczka więźnia.

Kraków. W czasie obławy policyjnej za zbiegłymi więźniami z Limanowa w woj. krakowskiem, natknął się poster. Sitko na więźnia Michała Łukońskiego. Ł. dobył błyskawicznie rewolwer i strzelił do poster. Sitki. Sitko w obronie własnego życia odpowiedział również strzałami, od których zbiegły więzień padł trupem. Na miejsce zajścia przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że rewolwer Łukońskiego zaciął się przy drugim strzale, dzięki czemu st. posterunkowy Sitko nie odniósł żadnej rany.

Utworzenie diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej.

Łódź. Dekretem z dnia 11 lutego ks. biskup dr. W. Tymieniecki, ordynarjusz diecezji łódzkiej, utworzył diecezjalny instytut Akcji katolickiej, jako osobę prawno-kościelną. Prezesem diecezjalnego instytutu Akcji katolickiej został zamianowany p. dr. Ludwik Kalisz, dyrektor gimnazjum p. H. Miklaszewskiej w Łodzi, wiceprezesem p. mec. Fr. Szwajdler, a asystentem kościelnym ks. A. Kuczyński, mag. św. Teologji, kan. kapituły łódzkiej.

„Higjena“ żydowskiej nauczycielki.

Wilno. W prasie wileńskiej czytamy: „Do policji w Wilnie wpłynęło zażalenie na kierowniczkę szkoły powszechnej żydowskiej Nr. 33, że w kotle przeznaczonym do gotowania obiadów, gotuje brudną bieliznę. Przybyła policja stwierdziła ten fakt i sporządziła odpowiedni protokół, na podstawie którego kierowniczka szkoły zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej“.

Powrót z niewoli rosyjskiej po 16 latach.

Wilno. Do Dukszt na Wileńszczyźnie wrócił po 16-letnim pobycie w niewoli rosyjskiej stały mieszkaniec tego miasta, Jan Delenicz, którego krewni uważali za zmarłego. Zbiegł on z Rosji przez Finlandję, poczem przedostał się do Łotwy a stamtąd do Polski. Delenicz pracował w kilku kopalniach oraz fabrykach rosyjskich na Syberji, a ostatnio w Petersburgu. Opowiada on, że w kopalniach sowieckich przebywa jeszcze dotąd 3.000 dawnych jeńców niemieckich i austrjackich oraz legjonistów polskich, a położenie ich jest opłakane, gdyż zarabiają bardzo mało i są przez dyrekcje sowieckie nieludzko traktowani. Na drogę powrotną do rodzin brak im zupełnie środków. Delenicz dostał się do niewoli rosyjskiej jako polski legjonista w roku 1915 pod Lwowem.

Nowa serja opadów śnieżnych.

Wilno. Ze Stołpców donoszą, iż podróżni, przybyli ostatnio pociągiem z Rosji do Polski, opowiadają o wielkiej zamieci śnieżnej, panującej na terenie Białorusi sowieckiej. Nienotowane dotychczas opady śnieżne trwają również na terenie całej Rosji. Na linji Moskwa — Mińsk pociąg, zdążający do Stołpców zatrzymywał się około 15 razy w polu i na poszczególnych stacjach, zanim idący na przedzie pociąg odśnieżny nie usunął z torów zasp. Pociąg ten przybył do Stołpców z 28-godzinnem opóźnieniem. Na linji Mińsk — Niegorołoje ostatnio ugrzęzło 7 pociągów towarowych i dwa osobowe. Na linjach zagrożonych pracuje około 3.000 robotników.

Walny zjazd delegatów okręgu śląskiego Katolickiego Związku Abstynentów.

W niedzielę, dnia 1 marca r. b. odbył się doroczny zjazd delegatów Katolickiego Związku Abstynentów okręg śląski w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Zjazdowi przewodniczył długoletni prezes ks. radca Czempiel z Hajduk. Władze reprezentowali: ks. kanonik dr. Szramek księdza biskupa, p. wojewodę p. naczelnik wydziału zdrowia publicznego dr. Orszulok. Przewodniczący przy zagajeniu stwierdził, iż w roku ubiegłym ruch abstynencki poniósł wielką stratę, mianowicie z powodu zgonu J. Em. ks. biskupa Lisieckiego oraz ks. infułata Kapicy, wielkiego apostoła trzeźwości na Śląsku. Uczestnicy uczcili zmarłych przez powstanie z miejsc.

Ks. kanonik dr. Szramek w przemówieniu swem zaznaczył, że Kościół katolicki zawsze zwalczał wszystko zło. Ponieważ alkoholizm także jest wielkiem złem dla ludzkości, dlatego Kościół zawsze ruch abstynencki popierał, dowodem czego jest zapoczątkowanie akcji przeciwalkoholowej na Śląsku przez ś. p. ks. Fitzka a następnie odnowiony przez ś. p. ks. infułata Kapicę. Pan naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego dr. Orszulok w imieniu p. wojewody jak i w swojem życzył zjazdowi jaknajpomyślniejszych obrad a całemu ruchowi abstynenckiemu rozwoju na Śląsku dla dobra Rzeczypospolitej.

Następnie sekretarz okręgowy p. Kunsdorff odczytuje protokół z poprzedniego walnego zjazdu a ks. przewodniczący, jako prezes, wskazał na dwie ważne drogi we walce z alkoholizmem. Jedna to uświadomienie, druga ratowanie nieszczęśliwych ofiar alkoholizmu. W roku sprawozdawczym zarząd myślą tą się kierował, gdyż czynił starania u miarodajnych czynników o fundusze na leczenie alkoholików; i aby tem sprawniej móc szerzyć oświatę zakupił wystawę przeciwalkoholową, która cieszy się wielkiem powodzeniem. Następnie sekr. okręgowy p. Kunsdorff odczytuje sprawozdanie roczne z działalności oraz sprawozdanie kasowe. Z sprawozdania wynika, że praca okręgu w ubiegłym roku była intensywna. Po sprawozdaniu wygłosił referat p. prof. Sławiński na temat „Państwo a walka z alkoholizmem“. Prelegent w referacie swym wskazywał na konieczność walki z alkoholizmem w państwie, gdyż tylko trzeźwość a nie rozpite społeczeństwo daje rękojmię do zdrowego i moralnego rozwoju państwa. W związku z referatem proponował rezolucję, którą zebrani przyjęli.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem i do wyboru nowego zarządu. Dyskusja była nader ożywiona. Po dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Piotrkówna, Kubica, Masny, Gawroński, Janotta, Stanik, Desaga, Ogiołdowa, Nitschke i Bok. Do wydziału wykonawczego wchodzą pp. Nitschke, Lebek, Bacia, Stanik, Desaga, ks. radca Czempiel, prezes, prof. Sławiński, wiceprezes, Kunsdorff, sekretarz i skarbnik. Rewizorami kasy są pp.: Rajca, Tybisławski i Raport. Delegatami na zjazd krajowy Katolickiego Związku Abstynentów w Poznaniu wybrani zostali pp.: Kunsdorff, Łebek, Bacia, Desago, Tybisławski, Piotrkówna, Magiera, Kubica (jun.), Bosek, Gabryś, Skowronek i Holon

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

4 bm. premjera opertki Lincke'go p. t.: **„Grigri“.** Wesołość, komizm, pogoda nastroju, duży nawet sentyment ujął autor w bardzo miłe piosenki, duety, tercety i chóry. Tętni w tej opertce życie, werwa i temperament. Wyreżyserował ją, jak zawsze z maestrją p. Domosławski, obsadzając role pp. Korabianką, Szafrancówną, Domosławskim, Rozwadowską, Kornacką, Jabłońskim, Peteckim, Kruzerem, Kopciuszewskim, Karasińskim i Dowidowiczem. Dekoracje p. Makojnika, tańce p. Wojnara, batuta p. Tomaszewskiego.

REPERTUAR:

Środa, dnia 4. marca: „Grigri“, premjera o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 5 marca: „Teatr Polski“ — nieczynny.

Piątek, dnia 6 marca: „Mignon“ występ L. Zamorskiej o godz. 19,30.

Sobota, dnia 7 marca: „Mignon“ dla szkół o godz. 15,30; o godz. 19,30 „Grigri“.

Teatr Polski na prowincji

Środa, dnia 4. marca „Przeprowadzka“ — Król. Huta o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 5. bm.: „Gri-gri“ Bielsko o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 5. bm.: „Mąż z grzeczności“ Bytom o godz. 19,30.

Piątek, dnia 6 marca: „Mąż z grzeczności“ Tarnowskie Góry o godz. 19,30.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim w ostatnim czasie znowu się powiększyło. W porównaniu do ostatnich obliczeń, cyfra wzrosła o 3 146 poszukujących pracy i wynosiła 15 lutego rb. rekordową cyfrę 123 008 bezrobotnych. Wsparcie pobierało 88 943 osób. Znamienną jest rzeczą, że w ostatnim czasie powiększyła się znacznie liczba bezrobotnych pracowników umysłowych. Na terenie całej Rzeszy jest 4 991 000 bezrobotnych.

*

Nieznani złoczyńcy weszli o godzinie 3-ej po południu do składu pewnego majstra piekarskiego w **Mikulczycach.** Jeden z nich porwał ze sklepu kasetkę pieniężną, poczem złodzieje wyszli ze składu. Wyprawa po pieniądze majstra piekarskiego nie przyniosła złodziejom pożądanego łupu, gdyż kasetka była zupełnie próżna.

Z Zabrskiego.

Na jednym z szybów „Delbrückschächte“ w **Zabrzu** wydarzyła się katastrofa kopalniana. Trzech górników: Paweł Wyżgolik, Robert Lis i Wilhelm Rok zostało zasypanych. Wyratowano ich wprawdzie, jednakowoż Wyżgolik zmarł w drodze do szpitala. Na tej samej kopalni dostał się między dwa wózki, naładowane węglem górnik Tomasz Gilner, który odniósł ciężkie rany.

*

Zarząd huty Donnersmarcka w **Zabrzu** — jak donosiliśmy — wypowiedział pracę 260 robotnikom. Wydalenie dotknęło tym razem robotników zatrudnionych w lejarni rur. Przez wydalenie tych 260 hutników wymieniony oddział huty musi być unieruchomiony. O wydaleniu z pracy nie uwiadomiono nawet rady zakładowej.

Z Kozielskiego.

W niedzielę 22 lutego wieczorem wybuchł pożar u gospodarza Franciszka Rakoczego. Poszła z dymem stodoła wraz z wszystkiemi maszynami oraz zapasami słomy i siana. Przypuszcza się, iż ogień podłożył jakiś wędrowny, który prosił o nocleg, lecz mu go odmówiono.

Z Głubczyckiego.

Żona gospodarza Wagnera w miejscowości Burgstädtel, spadła na klepisko stodoły, przyczem doznała śmiertelnych obrażeń. Odstawiono ją do lecznicy w Głubczycach, gdzie zmarła w kilka godzin po wypadku.

Z Prudnickiego.

W sobotę, dnia 21 lutego zmarł ks. dziekan Karol Stokłosa, proboszcz w **Browieńcu**, dożywszy sędziwego wieku 68 lat, mając za sobą 42 lata pracy duszpasterskiej, z tych 34 lata w Browieńcu. Śp. ks. dziekan Stokłosa był prawdziwym ojcem dla swych parafjan, to też wielki smutek ogarnia tych, którzy go umieli poznać. Niech odpoczywa w pokoju! — Pogrzeb odbył się w Browieńcu w czwartek, dnia 26 lutego. Udział w pogrzebie duchowieństwa i wiernych był niezmiernie wielki, co świadczy o tem, że Zmarły cieszył się ogólnem poszanowaniem.

Samobójstwo z rozpaczy.

Wilno. Dzienniki wileńskie podają, iż w obozie w Wormiach na Litwie odebrał sobie życie 55-letni Jan Dormacki, bibljotekarz polskiego oświatowego towarzystwa „Pochodnia“ w Wiłkomierzu. Dormacki powiesił się na ręczniku na okratowaniu okna. Był on zesłany do obozu w październiku ub. roku za przemycanie polskich książek do bibljoteki polskiej. W obozie Dormacki zachorował na tyfus i wskutek tej choroby popadł w silną apatję. W początkach lutego za wywołaną awanturę z dozorcą był skazany na bezwzględny dwutygodniowy areszt w osobnej celi, gdzie też popełnił samobójstwo.

Wyrok śmierci.

Stryj. Przed sądem w Stryju, stanęli: Jan Bartel, lat 26, oraz Iwan Czeremelak. Pierwszy oskarżony był o rabunkowe morderstwo, dokonane dnia 20 lipca 1927 roku na osbie I. Beinera w Kole, którego zabił dwukrotnem uderzeniem drąga. Po dokonaniu zbrodni uciekł do Rosji sowieckiej, skąd wydalony, dopuścił się zbrodni w okolicy Tarnopola wraz z Iwanem Czeremelakiem, zabijając dwie kobiety. Bartel przyznał się do zbrodni i został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Czeremelaka uwolniono.

Chciał powiesić się, lecz spadł z drabiny i zabił się.

Drohobycz. Niecodzienny wypadek zdarzył się w tych dniach w miejscowości Kropiwnik Stary, koło Borysławia. Oto znaleziono tam zwłoki 32-letniego gospodarza Romana Jurkowa leżące w jego własnej stodole. Ze zwłok zwisał dość gruby sznur, lekko związany na szyi. Na powierzchni głowy zaś widniała głęboko rana tłuczona, ze skrzepłą już krwią. Wstępne oględziny zwłok i dochodzenia policyj. wykazały niezwykły przebieg śmierci Jurkowa. Usiłował on mianowicie odebrać sobie życie przez powieszenie się. Na belce stodoły umocował hak, poczem wyszedł na drabinę, by ją następnie odtrącić i w ten sposób zawisnąć na „szubienicy“. W chwili wykonywania swego zamiaru, Jurkow był w stanie mocno podchmielonym i gdy wdrapywał się po drabinie spadł z niej na stojącą na ziemi sieczkarnię, przyczem głową uderzył się o grzbiet żelaznego koła tejże sieczkarni. Uderzenie było tak fatalne, że niedoszły samobójca w następstwie otrzymanej głębokiej rany, zmarł w kilka minut później.

Złowrogi sen o śmierci.

Wilejka. Ciekawy wypadek zdarzył się we wsi Zadoroże. Miejscowy włościanin M. Kornaba opowiadał swym znajomym, że w nocy nawiedził go złowrogi sen, prorokujący mu w najbliższym czasie tragiczną śmierć. I po kilku dniach sen ziścił się. Oto podczas zwózki drzewa z lasu, Karnaba został uderzony spadającem drzewem tak silnie w głowę, że poniósł śmierć na miejscu. Wypadek ten żywo jest omawiany w całym powiecie.

Cyganie kradną dzieci.

Druskieniki. Koło Druskienik zatrzymał się ostatnio wędrowny obóz cygański i od tej chwili zaczęły się w okolicy zdarzać niezwykle liczne kradzieże. Kiedy kilku cyganów przyłapano na gorącym uczynku, policja przeprowadziła w obozie szczegółową rewizję i ku swemu zdziwieniu, wykryła tam dwoje dzieci w wieku od 3—4 lat, których wygląd wyraźnie zdradzał niecygańskie pochodzenie. Cyganie dają mętne odpowiedzi, i tłumaczą, że dzieci „przybłąkały się“ do nich w Kownie i od tej chwili wędrują z nimi. Policja przypuszcza jednak, że dzieci te zostały przez cyganów porwane, wobec czego wszczęto energiczne śledztwo, celem wykrycia zagadki.

Honorowy gracz.

— Powiedz mi, mój drogi, jakim to sposobem się dzieje... goły jesteś, jak święty turecki, a grasz w karty tak grubo. Czem ty płacisz przegraną?

— Wcale nie płacę. Gram zwykle na słowo honoru.

Zabójczy nałóg.

Rozmaite narkotyki i ich działanie.

Jednym z najstraszniejszych następstw, jakie pozostawiła nam w spuściźnie wielka wojna, jest masowe zatruwanie się ludzi najrozmaitszemi narkotykami. Pomimo walki z narkotyzowaniem się liczba morfinistów względnie kokainistów systematycznie wzrasta, wyrządzając społeczeństwom niepowetowane szkody. Niektórzy przyzwyczaili się do tych trucizn podczas wojny, w szpitalach, gdy lekarze dla uśmierzenia cierpień wstrzykiwali rannym rozmaite środki znieczulające i narkotyzujące. Inni znowu narkotyzują się zupełnie bez istotnych przyczyn, ot tak tylko, aby popaść w t. zw. „błogi“ stan. Wśród morfinistów zapewne są i tacy ludzie, którzy wiedzą o zgubnych skutkach narkotyku, lecz nie mają tyle silnej woli, by oprzeć się temu nałogowi. Świadomie staczają się do kompletnej ruiny.

Narkotyki i napoje oszałamiające były znane już w czasach przedhistorycznych. Do najstarszych a zarazem najprymitywniejszych trunków oszałamiających należy odwar trującej rośliny „agaricus muscarius“, używany do dziś dnia przez Kamczadalów. Podobnych napitków dostarczają również pewne odmiany zbożowe, z których i dziś fabrykują murzyni swe piwa t. zw. „pombe“ i „merissę“. Do najbardziej rozpowszechnionych środków narkotycznych należy „betel“, żuty dziś przynajmniej przez jedną czwartą mieszkańców kuli ziemskiej. Dalej wymienić należy t. zw. „hobę“, „pitury“, konopie, opium, tyton. Ostatnie trzy narkotyki służą zarówno do żucia jak i do palenia.

Z powyższego wynika, że odkąd człowiek żyje na ziemi, odtąd też datują się trucizny podniecające. Dzisiaj, według ścisłych danych, niema narodu w żadnej części świata ,któryby nie hołdował dajmy na to alkoholowi. Ze wszystkich oszałamiających trucizn poza alkoholem, najwięcej jest znane opjum. Narkotyk ten działa przedewszystkiem na narządy trawienia ściągająco i hamująco. Cierpienia i objawy zatrutego przez opjum są zupełnie podobne do objawów u zatrutego alkoholem (delirium). Opjum niszczy szybko system nerwowy, atakuje płuca i paraliżuje organy trawienia. Używanie opjum rozpowszechnione jest w Indjach, Chinach i Mandżurji. Na wyspie Jawie opjum jedzą a nie palą. Narkotyk ten działa na Jawańczyków w ten sposób, że wyradza się u nich szał zabijania i rozbijania wszystkiego, co choremu wpadnie pod rękę. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne rząd holenderski zmobilizował handel opjum, a prywatnych, pokątnych sprzedawców ściga sądownie. W Europie używa się opjum jako środka lekarskiego bardzo mało. Natomiast nader rozpowszechnioną jest morfina. Silna ta trucizna ma w medycynie szerokie zastosowanie. Morfina jeszcze w większym stopniu niż opjum wywołuje u człowieka sztuczne podniecenie, które pozwala mu przez chwilę zapomnieć o troskach. Z tego właśnie powodu liczba morfinistów jest olbrzymia. Narkotyzowanie się tą trucizną burzy kompletnie system nerwowy. Morfiniści, żeby tylko zdobyć ten środek, zdolni są do popełnienia największych zbrodni. Nałogowcy tworzą „kluby“ i nawzajem wstrzykują sobie „zbawienny“ narkotyk. Kto ma słabą wolę po jednem już zastrzyknięciu może popaść w nieuleczalny nałóg.

Bardzo szkodliwą trucizną jest również haszysz, uzyskiwany z pewnej odmiany indyjskiego lnu (Cannabis indica), który wprowadza w nadzwyczaj przyjemne halucynacje. Inny pod nazwą „daturo“ podnieca specjalnie mózg i przy silniejszych dawkach wywołuje zupełny zanik pamięci, potem szaleństwo a nawet śmierć. Mniej znany jest narkotyk, wyrabiany z grzyba t. zw. muchomora. Jest on zabójczy nawet dla osób trzecich, które spotykają się z nałogowcami.

Do najmodniejszych i najgorszych zresztą trucizn należy kokaina. Narkotyk ten, podobnie jak morfina, jest jednym z najważniejszych środków znieczulających, stosowany przy najcięższych operacjach. I ten środek bywa nadużywany dla celów oszałamiania się. Z pośród kokainistów rekrutują się najwięksi zbrodniarze i aferzyści. Jest rzeczą charakterystyczną, że najlepiej uodpornia przeciwko namiętności do kokainy u ludzi silnych — post, a u słabszych charakterów umiarkowane używanie alkoholu. Wreszcie należy dodać, że i arszenik specjalnie spreparowany, również służy jako środek oszałamiający.

Handel wyżej wspomnianemi narkotykami jest obecnie we wszystkich krajach cywilizowanych surowo wzbroniony. Pomimo to coraz częściej słyszy się o strasznych tragedjach, powstałych skutkiem używania narkotyków. W niektórych państwach, jak n. p. w Ameryce, musiano uciec się do ostrzejszych ograniczeń. Tam ściga się każdego nałogowca i „pakuje“ się go do więzienia, które jest zarazem specjalnym zakładem leczniczym. W Polsce handel narkotykami jest również niedozwolony. Winnych ściga się sądownie i karze do 10 lat ciężkiem więzieniem.

SPORT

Hokejowe mistrzostwa Polski.

AZS. Poznań bije Lechję Lwów. — Pogoń Lwów zwycięża TKS. Toruń.

Katowice, 2. 3. Wczoraj rozpoczęły się na Sztucznym torze katowickim przy słabem zainteresowaniu tegoroczne mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie z udziałem dziewięć drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy A i B.

Grupa A: Czarni, Lwów. AZS., Wilno. TKS. Toruń. Pogoń, Lwów.

Grupa B: Legja, Warszawa. Lechja, Lwów. AZS., Poznań. Cracovia, Kraków.

W dniu wczorajszym odbyły się cztery mecze dwa w porze popołudniowej i dwa w wieczornej.

Oto wyniki meczów popołudniowych:

AZS. Poznań — Lechja Lwów 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Akademicy poznańscy, byli zespołem więcej wyrównanym i grającym kombinacyjnie. Całe przeciwieństwo przedstawiała natomiast Lechja, grająca chaotycznie, opierając swą grę na wyczynach indywidualnych poszczególnych graczy, z których jedynie Sokołowski wybijał się nad przeciętny poziom.

O zwycięstwie decydującą bramkę zdobył AZS w zamieszaniu podbramkowym przez Zielińskiego.

Sędziował p. Wacek Kuchar ze Lwowa.

Pogoń Lwów — T. K. S. Toruń 5:0 (0:0, 0:0, 5:0)

Pierwsze dwie tercje ułynęły przy grze równorzędnej, w trzeciej natomiast uwidoczniła się przewaga lwowian, gdyż toruńczycy, grający bez Stogowskiego, wyczerpani ostrem tempem gry, opadli z sił.

Mecz powyższy stał jednak na wcale wysokim poziomie i obfitował w szereg emocjonujących momentów, szczególnie w ostatniej tercji gry.

Zwycięstwo Pogoni zasłużone, gdyż była ona zespołem grającym technicznie i taktycznie lepiej.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Zimmer (2), Weissberg, Sabiński i Mauer.

Sędziował prof. Weissenhof z Wilna.

*

Wczoraj wiecz. odbyły się na sztucznym torze dwa dalsze mecze z cyklu gier o hokejowe mistrzostwo Polski, a mianowicie:

Legja — Cracovia. 4:1 (3:0, 1:0, 0:1).

Pewne zwycięstwo Legji, która mimo, że grała bez znakomitego obrońcy Szenajcha, była stale w ofensywie. Gra stała na dość wysokim poziomie i była przeprowadzona w niesłychanie szybkiem tempie. Cracovia zawiodła poniekąd oczekiwania. Jej obrona jest za słaba i za powolna w stosunku do ataku całkiem dobrego, którego duszą jest Kowalski, a najlepszym strzelcem Marchewczyk. Bramki dla Legji strzelili: Pastecki,, Kawiński, Ciżeyski i Majewski — honorową bramkę dla Cracovii uzyskał Marchewczyk. Sędziował nieszczególnie p. Szczerbowski z Torunia.

AZS. Wilno — Pogoń Lwów 1:0 (0:0 0:0 1:0)

Upośledzenie Polaków-Katolików w Niemczech.

Berlin. W niedzielę, dnia 22 lutego odbyło się w Moabicie zebranie parafjan polskich z parafji św. Pawła. Było to zebranie, poświęcone zagadnieniu przygotowania dzieci polskich do pierwszej Komunji św. w języku ojczystym. Prezes komitetu, p. Nowicki po zagajeniu posiedzenia przedstawił zebranym obraz ciężkiego położenia Polaków w parafji św. Pawła, gdzie urzęduje ks. kuratus Kaiser.

Na skutek licznych zażaleń parafjan skierowanych do ks. Biskupa zarówno bezpośrednio jak i pośrednio przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Ordynarjat Biskupi pismem z dnia 15 listopada 1930 r. nr. 4974 wyraźnie zarządził, iż przy kościele św. Pawła nabożeństwa z kazaniem polskiem winny odbywać się nie jeden raz w miesiącu, lecz w dwie niedziele w miesiącu oraz na żądanie rodziców dzieci winny być przygotowane do Sakramentów św. w języku ojczystym. Niestety do dnia dzisiejszego ks. kuratus Kaiser stale ignoruje rozporządzenia władzy biskupiej. Nabożeństwo z kazaniem polskiem dotychczas odbywa się tylko jeden raz w miesiącu i stanowczo nadal odmawia się dzieciom nauki przygotowawczej w języku ojczystym. Takie stanowisko ks. kuratusa wywołało wielkie wzburzenie nietylko wśród rodziców, ale i wśród biednych naszych dzieci. Dzieci polskie mające obecnie uczęszczać na naukę przygotowawczą do Sakramentów św. odmówiły uczęszczania na nią dopóki odbywa się w języku niemieckim i domagają się nauki w języku polskim. Nietylko jednak w tej dziedzinie panuje ucisk religijny. Oto towarzystwa polskie o charakterze czysto kościelnym jak Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazimierza, nietylko że nie doznają najmniejszej opieki ze strony swych duszpasterzy, ale ks. kuratus Kaiser zabronił nawet Ojcu Piusowi opiekowanie się Polakami poza kościołem, to znaczy poza słuchaniem spowiedzi św. i kazaniem w języku polskim. Ks. przeor Pius zaproszony na uroczystość Towarzystwa Polsko-Katolickiego pod opieką św. Kazimierza, odmówił przybycia na nie ze względu na stosunek ks. kuratusa do polskich parafjan.

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa, 3. III. W małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się dziś ciągnienie dolarówki pod przewodnictwem Dr. Mich. Bielaka, w obecności p. J. Fligla, rejenta p. A. Szymańskiego, protokułował p. J. Chmielewski.

40.000 dol. 1054145.

8.000 dol. 437337.

3.000 dol. 549601, 1058161, 889553.

1.000 dol. 1321843 871326 491613 561376 57185 721589 816101, 120784 1210524 1430858.

500 dol. 1353131 905437 1210982 1044680.

100 dol. 987777 118346 1049530 145144 562539 61335 1255185 1437586 329550 1495345 1108104 35358 614049 1011827 1088137 1123477 837820 74468 1019402 821552 653419 555500 653376 327551 802757 938083 1107393 768056 1114409 823032 68385 807985 715970 408930 4477 1211218 1402413 674959 657261 1318470 367850 602874 1401164 639878 1455019 1284631 290312 1364903 1019188 631674 1160399 1348712 882381 795248 1380078 1240092 325291 684190 723274 1061107 1441988 579051 730667 1416498 824575 956330 1136775 81260 262669 321797 380483 289454 14639 510074 799367 1067264 624673 19274 720991 818581.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 2 marca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,23 zł. 100 franków francuskich 34,88 zł. 100 szylingów austrjackich 125,07 zł. 100 koron czeskich 26,36 zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,30 zł. 100 guldenów holenderskich 357 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 2 marca 1931 r.

Żyto 18,30—18,70. Pszenica 22,50—23,25. Jęczmień przemiałowy 19,75—20,75. Jęczmień browarowy 24,00—25,00. Owies 17,50—18,50. Mąka żytnia 65 proc. 27,00—28,00. Mąka pszenna 65 proc. 36,50—39,50. Otręby żytnie 12,75 do 13,75. Otręby pszenne 13,75—14,75. Otręby pszenne (grube) 15,00—16,00. Rzepak 38,00 do 40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 28,00—31,00. Peluszka 32,00—35,00. Groch Wiktorja 24,00—28,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Humor.

ZAGADKI.

— Jakiego psa boi się zając najbardziej?

— Białego.

— Dlaczego?

— Bo myśli, że ten pies, to się aż do koszuli rozebrał, by go dogonić.

*

— Kiedy zającowi najbardziej zęby dokuczają?

— Wtedy, gdy go psy gryzą.

*

— Dlaczego bocian stoi na jednej nodze?

— Bo jakby podniósł i drugą, toby się przewrócił.

Nie umie.

Skarżył się teść, że zięć nie umie pić ani grać w karty.

— To przecież bardzo dobrze — odpowiada przyjaciel.

— Byłoby świetnie — odpowiada teść — gdyby mój zięć nie pił i nie grał. Ale on łajdak nie umie pić, a pije; grać nie umie, a gra.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.